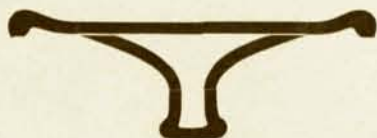


ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE
BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI
ARTYSTYCZNEMU



ROK 1901.

1901 - Gr. 8, 10, 12
1902 - całość
1903 - całość

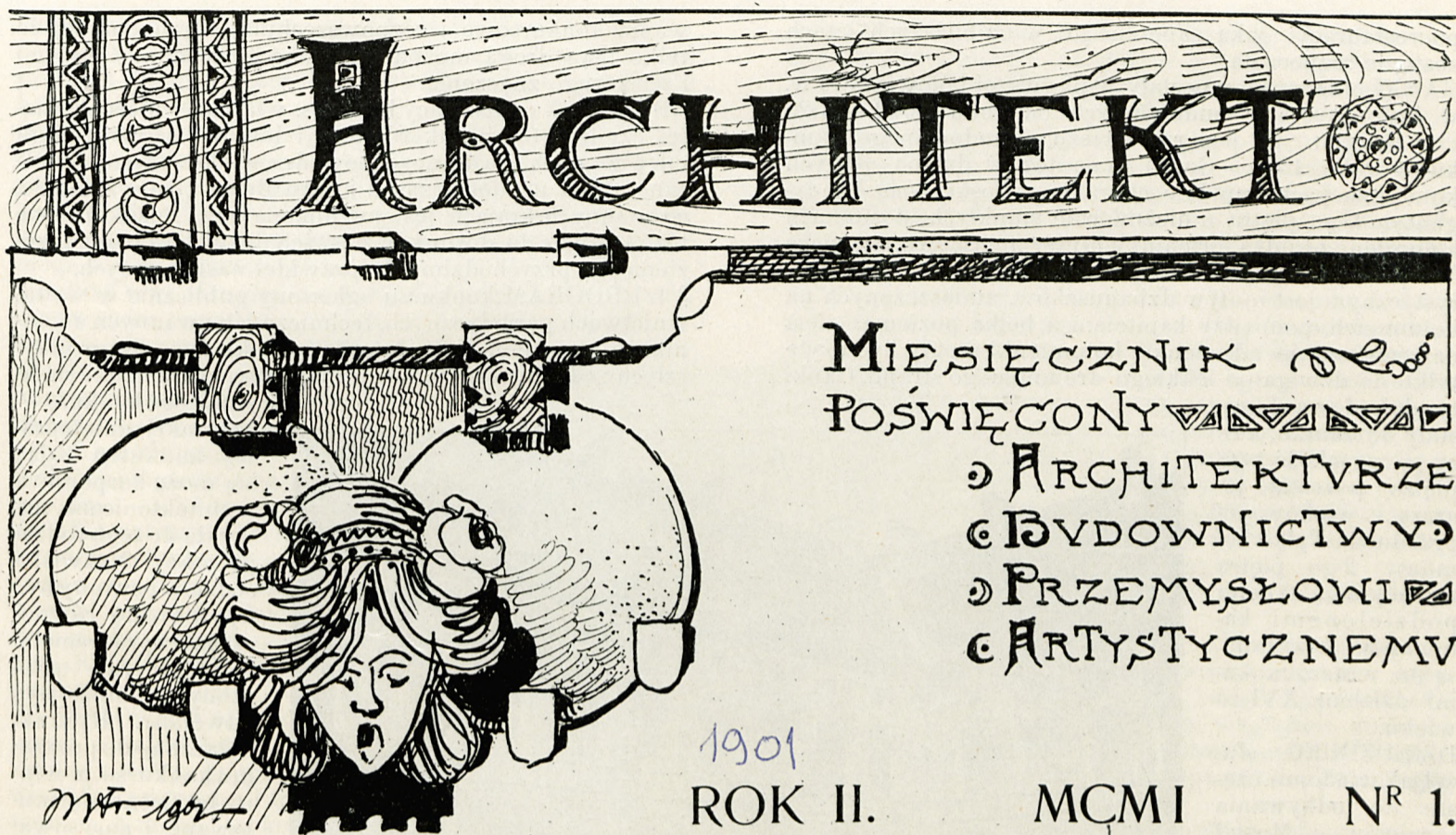
w Bibl. Krak
1901
1902

REDAKTOR GŁÓWNY I ODPOWIEDZIALNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI. — KOMITET REDAKCYJNY
SKŁADAJĄ PP.: RAJMUND MEUS, SŁAWOMIR ODRZYWOLSKI, JÓZEF POKUTYŃSKI, TEODOR
TALOWSKI, WINCENTY WADOWISZEWSKI, JAN ZAWIEJSKI, JAN ZUBRZYCKI.



NAKŁADEM KRAKOWSKIEGO TOW. TECHNICZNEGO. — KRAKÓW, DRUKARNIA UNIWERSYTECKA POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.

K. 48/55.



W NIELATWYCH warunkach rozpoczęliśmy wydawnictwo jedynego u nas organu fachowego: dziś rozpoczynamy drugi rocznik; byłibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy się mieli uskarżać na brak poparcia ze strony zarówno kolegów fachowych, jako też ze strony prasy i wszystkich przyjaciół każdego objawu myśli polskiej.

Z TEGO wnioskujemy, że wypełniamy dotychczas istniejący na tem polu brak należycie, że już w ciągu jednego roku oddaliśmy naszej sztuce narodowej pewne usługi, że repredukując prace naszych architektów potrafililiśmy ich ze sobą zapoznać, że w ten sposób szeroki ogół, zapoznając się z ich pracą uzna ją i należycie oceni. A staraliśmy się ogarnąć naszą sztukę jak najszerzej więc nie tylko prace architektów znalazły pomieszczenie w łamach naszego pisma, ale też prace naszych malarzy o ile one z naszą — przodowniczką innych sztuk — architekturą stale są związane.

ODDALIŚMY też nasze zdanie o tym wszechświatowym turnieju — wystawie paryzkiej i najgłośniejsze jej momenta przedstawiliśmy rysunkowo. Sprawa najbliższej i najżywiej nas obchodząca, ta jakby z uspienia budząca się sztuka na ludowych oparta motywach, znalazła w naszym organie i poparcie i ocenę.

ZAWODOWCY znaleźli też specjalności, będące za granicą na porządku dziennym: rozległe a na umiejętnej podstawie stosowanie konstrukcyj betonowych. Lecz i o najnowszych naszych artystycznych lub archeologicznych wydawnictwach, staraliśmy się czytelników naszych informować, a także przedstawienie zabytków architektonicznych minionych wieków zajmowało nas żywo.

Z TYM samym programem myślimy pracować nadal z przekonaniem głębokim, że sprawie, której służymy nadal dobre oddamy usługi, a praca nasza jest o tyle ła-

twą, że nie braknie nam materiału, tyle rzeczywiście dobrego u nas stanęło i że ruch na polu budowlanym raz rozpoczęty nie łatwo ustaje.

NIEMNIEJ jednak tylko z pomocą jak najliczniejszego grona czytelników jesteśmy w możności celów naszych dopiąć, tylko tak możemy dążyć do dalszego rozwoju, dalszych ulepszeń w stronie zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej naszego pisma.

W NADZIEI, że nam nasze społeczeństwo w osiągnięciu tych idealnych dążeń pomoże, rozpoczynamy drugi rocznik.

Komitet redakcyjny.

W

Dawny zamek królewski na Wawelu.

WIADOMO, że dawny zamek królewski na Wawelu czeka na restauracyą; Sejm galicyjski powziął już przed 4-ma laty uchwałę aby zamek na Wawelu odrestaurować, a skoro tylko wybudowane zostaną gmachy, przeznaczone na pomieszczenie wojsk, znajdujących się w Zamku, zaraz zapewne część jego zostanie opróżnioną i oddaną Wydziałowi Krajowemu.

JEDNĄ z najciekawszych stron zamku król. jego motywem, najbogatszym i najwięcej malowniczym, jest wielki dziedziniec okolony gankiem, obiegającym po 4 stronach dawnych komnat królewskich. Dzisiaj wygląda on zupełnie inaczej, gdyż w miejsce śmiałych arkad na delikatnych i cienkich stosunkowo kolumnach, mamy silne arkady na ciężkich słupach murowanych. Wszystko to powstało za czasów rządu austriackiego, gdy kamienne kolumny silnie wietrzejąc, zaczęły budzić obawę, ażali zniosą spoczywający na nich ciężar.

ZALĄCZONY na tablicy I-szej widok perspektywiczny dziedzińca, oparty na pomiarach i badaniach dzisiejszego stanu, przedstawia go w postaci odrestaurowanej tak, jak on wyglądał w wieku XVI i XVII, i jak będzie wyglądał

po restauracji, jaka zapewne już w najbliższych latach zostanie rozpoczęta.

GANKI obiegające powstały w pierwszej połowie XVI w. w 2-ach okresach budowlanych od roku 1512—1525 i w drugim, po pożarze świeżo odbudowanego zamku w roku 1536. Ganki mają też w dwóch dolnych kondygnacjach zupełnie charakter włoski. 3-cia kondygnacja II-go piętra o niezmiernie smukłych stosunkach kolumnien, zdradza formami wpływy miejscowe, sięgające do epoki gotyckiej. Szczególniej dla Krakowa charakterystycznym jest motyw dzbanuszków, umieszczonych na kolumnach, pomiędzy kapitelem a belką poziomą. Jest oczywiście, że tak cienkie kolumnienki mogły być użyte tylko do dźwigania lekkiego drewnianego stropu. Ganki te dobudowane zostały do zamku, który po wysokość 1-go piętra pozostał jeszcze z wieków poprzednich. Tylko komnaty 2-go piętra z wielkimi oknami podzielonemi kamiennymi krzyżami, są już wraz z gankami dziełem XVI-go wieku.

DZIEDZINIEC służył jak wiadomo, często do odbywania turniejów. — Musiał to być widok wspaniały i malowniczy, gdy ganki 2 górnych kondygnacji, wypełnione były licznymi widzami i wspaniałym dworem. W takiej chwili przedstawia dziedziniec zamkowy nasz widok.

MALOWNICZOŚĆ obrazu podnosił jeszcze w wysokim stopniu kolorowy zapewne dach dachówkowy, nastrzępiony dymnikami.

KRAKÓW, w marcu, 1901 roku.

S. Odrzywolski.



Zamek królewski na Wawelu.

Stan obecny.

Prawidła konkursów architektonicznych.

JEDNYM z najlepszych sposobów rozstrzygnięcia zadania budowlanego jest konkurs publiczny, prawidłowo rozwinięty i sprawiedliwie osądzony. Taką opinię o konkursach wygłaszają prawie wszystkie traktaty o tym przedmiocie.

KORZYŚCI jawnego, publicznego porządku konkursów architektonicznych są następujące:

- a) ZADANIE budowlane zyskuje rozwiązanie wielostronne, niejako oświetlenie ze wszystkich stron.
- b) WYDOBYWANIE talentów ukrytych i nieznanymi dla widok publiczny.
- c) OGRANICZENIE do minimum drogi protekcji i skupiania się wielkiej liczby robót w jednych rękach.
- d) BUDZENIE w publiczności interesu dla spraw budowlanych.
- e) POTĘGOWANIE pracy budowniczych w celach współzawodnictwa i utrzymywanie ich w ciągłej czujności w obznajmianiu się z najnowszymi zdobyczami wiedzy budowlanej.
- f) CZĘSTO pojawiające się konkursy doskonałą postępo-

wanie konkursowe i rozpowszechniają przekonanie, że tylko taką drogą można otrzymać pracę donioślejszego i większego znaczenia.

ABY jednak ogłaszający konkurs, właściciel nieruchomości, czy instytucja, jak również i budowniczowie, mogli mieć zupełną gwarancję powodzenia konkursu, koniecznym jest ustalenie zasad i prawideł w tym względzie, co w innych krajach jest już dokonaniem. Posiłkując się też i stosując do stosunków naszych doświadczenie cudzoziemców, przychodzimy do prawideł następujących.

§ 1. PROGRAM konkursu ogłoszony publicznie w wydawnictwach periodycznych, technicznych i w innych dziennikach powinien być obmyślony dokładnie przez przyszłych sędziów konkursu i przy stosownym udziale ogła-

szejącego konkursu. — Najpraktyczniejszą sprawą konkursu zajęć się może korporacja architektoniczna, nawykła do tego rodzaju pracy. Nazwiska sędziów powinny być ujawnione równocześnie z programem. Konkurs raz ogłoszony nie może być odwołany. Rysunki dołączone do programu konkursu, powinny być jasno sformułowane i narysowane, żeby nie były potem powodem do nieporozumień. Nie należy robić dosytek lub dodatkowych objaśnień architektom, którzy zgłosili się po program w czasie właściwym. Ma się tu na myśli rysunki planów sytuacyjnych, niwella cyj

gruntu, również pomiary z natury istniejących murów, jeśli ogłasza się konkurs na przerobienie lub powiększenie starych budowli. PLANY, dołączone do programu, obowiązują zarówno sędziów jak i konkurentów. Taka zasada jest konieczną, zważywszy, że zdarza się, że plany wadliwie zdjęte i załączone do programu, są potem sprawdzane przez uczestników konkursu mieszkających na miejscu i powodują chaos w projektach przedstawionych na konkurs. Zdarzało się, że filary stare, narysowane przesadnie służyły za punkt wyjścia w projekcie, który proponował w nich przejściowe arkady. Konkurenci, obznajmieni z prawdziwą wielkością tych murów, wyrzekli się tej idei.

§ 2. LICZBA sędziów może być dowolną, przynajmniej w $\frac{2}{3}$ częściach swego ciała złożoną z budowniczych.

OPRÓCZ tego liczba budowniczych winna być nieparzystą. Zdarza się, że dla udania się konkursu, okazuje się koniecznością, że sędziowie-budowniczowie, stanowiąc grupę oddzielną, w ogólnym zebraniu sądu, mogą opinię swoją, zdobytą większością głosów w swem gronie, podać zbiorowo jako jednomyślną. Sąd nie powinien być bardzo liczny. Na wypadek braku potrzebnej liczby sędziów specjalistów t. j. budowniczych, można w programie przewidzieć, że budowniczowie rozporządzają większą liczbą głosów od innych sędziów. Taka konieczność nie jest jednak pożądaną i wygodną, traci się bowiem w sądzie różnorodność poglądów specjalistów, przez co projekty różnokierunkowe, mogą być rozpatrywane i sądzone z punktu widzenia jakiegoś kierunku specjalnego. Sędziowie wybierają między sobą prezydium, jeśli to uznają za potrzebne, również obierają sekretarza, który od pierwszej

INDEX.

Artykuły.		str. art.	zesz. tabl.	str. art.	zesz. tabl.
BALSANŃK A. Muzeum miasta Pragi . . .	37	3, III.		24	
BARABASZ S. Na ludowych motywach . . .	58	4, II.		14	1, III.
— Na ludowych motywach (Kossów) . . .	112			94	6, IV.
— Relikwiarz św. Winc. Kadłubka . . .	142	9, IV.			
— Okładka mszału dla kat. na Wawelu . . .	143				
CHRZANOWSKI. Balustrada pomnika Mickiewicza w Warszawie	14				
— Pamiątkowa szkatułka	15				
DZIEKOŃSKI i DOMANIEWSKI. Prawidła konkursów architektonicznych	3				
DZIEKOŃSKI, PANCAKIEWICZ i ŻYCHIEWICZ. Kościół Zbawiciela w Warszawie	127	8, III.			
EKIELSKI W. Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej	30				
— Na ludowych motywach	55				
— Polychromia kośc. OO. Franciszk.	106				
GÓRSKI M. K. Architekt. rzeźba i malarstwo	26				
HENDEL. Klasztor OO. Dominikanów w Krakowie	119				
KALLAY J. Na ludowych motywach	56, 58	4, III.			
KOVÁTS E. Na ludowych motywach	52	4, III.			
— Cerkiew OO. Bazylianów w Żółkwi	77	5, III. 6, III.			
KRZYŻANOWSKI S. Notatki z podróży	13				
LANDE D. Dom dom dochodowy w Łodzi	108	7, III.			
LASZCZKA. Popiersie Guyskiego	29				
MADEJSKI. Popiersie Matejki	23				
MALCZEWSKI J. Fryz na gmach Towarzystwa Przyj. Sztuk piękn. w Krakowie	17				
MĄCZYŃSKI FR. Towarzystwo Przyj. Sztuk piękn. w Krakowie		2, II, III, IV, V.			
MARCONI. Gmach Towarzystwa Ubezpieczeń »Rosya« w Warszawie	102	7, I, II.			
MATEJKO J. »Litania«. Polychromia kośc. P. Maryi w Krakowie		1, IV.			
NIETYKSA. Willa nad Wołgą		5, III.			
ODRZYWOLSKI S. Dawny zamek królewski na Wawelu	2	1, I.			
— Kościół w Schodnicy		4, I.			
— » w Mrowli	142	9, III.			
— Restauracya katedry na Wawelu	49	5, I, 6, I, II.			
PEŻAŃSKI. C. k. Seminarjum nauczycielskie żeńskie we Lwowie	119	8, IV.			
POKUTYŃSKI J. Luźne kartki z podróży do Rzymu	115	9, IV.			
RASIŃSKI J. Na ludowych motywach	72	4, III, 5, II.			
ROGÓYSKI. Klub wioślarzy w Warszawie	14	1, II.			
RUTKOWSKI. Willa w Zakopanem	73				
RYGIER. Popiersie J. Kossaka	30				
STRYJEŃSKI T. Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie	35	3, I, II.			
— Restauracya zamku w Baranowie	113	8, I, II, 9, II.			
SZYMANOWSKI. Popiersie Grotgера					
TALOWSKI T. Kaplica cmentarna w Chrzanowie					
— Kazalnica dla kościoła w Suchej					
TOMKOWICZ ST. Z dziejów Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie				18	
WITKIEWICZ ST. Wystawa w Lublinie				126	
WYSPIAŃSKI STAN. Witraż dla katedry na Wawelu				17	2, I.
— Polychr. kośc. OO. Franciszkanów	64, 111				3, IV, 4, IV, 6, V, 7 IV.
— Kościół w Sękowy					5, I I.
ZAREMBA S. Szkoła ludowa w Tarnowie	76				5, IV.
ZUBRZYCKI. Okładka	60				
* * * Z dziejów budowy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk piękn. w Krakowie	23				

Konstrukcyja.

Konstrukcyje żelazno-betonowe	9
ROSSHÄNDLER. Konstrukcyje żelazno-betonowe	43
SIEGWART. Nowy system konstrukcyj żelazno-betonowych	94

Konkursy.

Konkurs Tow. ceramicznego Dziewulskiego & Langego	15
IV. Konkurs Deleg. architekton. na dom dochodowy	47
V. Konkurs Deleg. architekton. na wzory posadzek	47
Konkurs na polychr. katedry w Płocku	47
Konkursy	110
Konkursy Polskiej Sztuki stosowanej	121
Konkurs Muzeum przemysłowego we Lwowie na sprzęty do pokoju jadalnego	139
IV. Konkurs Delegacji architektonicznej	123
Rozstrzygnięcie konkursu na łyżkę	141
Trzeci konkurs Polskiej Sztuki stosowanej na półkę	143

Drobne.

Czy restaurować zabytki	108
J. Niedzielski †	111
Pierwsza międzynarodowa wystawa szt. dek.	77
Regulacya miast	47
Teatr ludowy w Krakowie	144
Zjazd przemysłowy	78

chwili ukonstytuowania się sądu konkursowego, pilnuje porządku w przebiegu konkursu, zbiera notaty, prowadzi protokół (jeśli to uznane będzie za konieczne), prowadzi korespondencję.

DLA porządku, sędziowie powinni zgodę na swój urząd składać piśmiennie, gdyż w tym względzie trafiają się nieporozumienia. Przy pierwszym zebraniu się sędziów, sekretarz czyta listę sędziów, z nadmienieniem o obowiązkach, ciążących na tej godności. Sekretarstwo i prezydium mogą być w jednym ręku.

§ 3. PRZYJĘCIE urzędu sędziego pociąga za sobą wyrzeczenie się wszelkiego udziału, tak bezpośrednio, jak i pośrednio tak w danej konkurencji, jako też w wykonaniu budynku, będącego przedmiotem konkursu, przynajmniej w ciągu trzech lat. Zrzeczenie się godności, nawet przed rozstrzygnięciem konkursu, nie uwalnia byłego sędziego od skutków tego urzędu.

SĘDZIA zatem: ani ręką, ani radą, nie może pomagać nikomu z uczestników w konkursie, nie może oglądać prac przed terminem ich podania na konkurs, ani wywiadywać się kto prace te składa.

§ 4. SĘDZIOWIE redagują warunki programowe konkursu.

TA NAJPIERWSZA z robót około konkursu oznajmi dokładnie sędziów z istotą rzeczy, z treścią główną konkursu. Nie czas uczyć się programu i treści jego, po ogłoszonym, a może i wykonanym już w znacznym stopniu konkursie. Sędziowie przygodni z wielką trudnością przychodzą do dobrego porozumienia się z programem i z ogłaszającym konkurs, który nie raz już po ogłoszeniu programu zmienia swoją opinię, przystępują do niego raczej z krytyką ostrą, ganiąc program, otwierają szeroko wrota zupełnemu nieładowi w czasie sądu. Oprócz tego członek sądu wezwany późno, pozostawał mimowoli pod wpływami ubocznymi.

PRZEZNACZENIE budynku jest rzeczą najważniejszą: a więc układ planu, rozmieszczenie i wzajemne stosunki jego części składowych, powinny być opisane i wymienione w programie jak najskrupulatniej.

POTEM, równie ważnym jest ujęcie kompozycji w formy artystycznie pomyślane. Warunkiem mniejszej wagi jest ozdobność budynku. Gdy układ programu oprócz swojej jasności, powinien być również możliwie treściwym, to niejednokrotnie ciężką wadą jego są nie dość jasno skreślone, warunki kosztów projektowanej budowy. Wszakże równie ważną jest rzeczą objaśnienie w programie, chociażby w ogólnym orzeczeniu, — w jakim stopniu koszty przyszłej budowy mają być ograniczone. Określenie to może być dokonane, czy to przez wymienienie przybliżonej sumy ogólnej, czy też przez opisanie ogólnej konstrukcji i materiałów budowlanych.

KOSZTORYSY są w programach powodem: albo lekceważenia ich przez sędziów, albo przez uczestników konkursu lub wreszcie przez tych i owych. Tak być bezwarunkowo nie powinno. W programie musi być wyjaśnione dostatecznie, czy utrzymanie sumy kosztorysowej ma być uważane za rzecz główną, czy też ma być rzeczą znaczenia podrzęd-

nego. W 1-szym razie szkice przekraczające kosztorys muszą być odsunięte od konkurencji, w 2-gim wypadku, będą dopuszczone i współzawodnicy mają obszerne pole działania. Prace architektoniczne, składane na konkurs, powinny być przedstawione rysunkiem jasno i zrozumiale, lecz stopniem swego wykończenia mogą nie wychodzić z granic dobrze pomyślanego i wykonanego na skalę szkicu. Rysunki detaliczne mogą być żądane jedynie w razie, gdy do wyrażenia i zrozumienia myśli projektu są niezbędne potrzebne. Skala 1:200, a w rzadkich wypadkach 1:100 musi być oznaczoną w programie. Nie powinna być ona przesadnie wielką, gdyż w takim razie utrudnia szkicowanie i powstają rysunki zbyt wielkie jak na szkice, a za mało opracowane, jeśli by miały być uważane za projekty wykończone.

WYMAGANY programem kosztorys musi mieć znaczenie szkicowe. Uważamy za rzecz najsprawiedliwszą żądanie w tym razie jedynie wykazu objętości budynku projektowanego, która też to objętość może być w programie zadana.

TU NALEŻY też mieć na względzie jeszcze rzeczy następujące:

a) OBJĘTOŚĆ budowli, liczona od poziomu gruntu do wierzchu gzymsów wieńczących, obliczona oddzielnie dla każdej kategorii budynków względnie do liczby pięter; a więc osobno części parterowe, z wszelkimi występami i skarpami, części piętrowe i t. d.

b) OBJĘTOŚĆ wszelkich wieżyc zewnętrznych lub pinakli; liczona od poziomu gzymsu budynku w części jego najwyższej.

c) OBJĘTOŚĆ murów odosobnionych, balustrad, szczytów, attyk ponad gzymsami, te bowiem albo całkowicie, albo w pewnych częściach muszą być budowane z kamienia.

d) OBJĘTOŚĆ dachów ozdobnych, służących jako dekoracje lub charakterystyka budynku. Do tej kategorii liczą się dachy wieżyc, kopuły wszelkiej formy, piramidy i t. p.

e) OBJĘTOŚĆ budynku, wymieniona pod d) może być w różnych projektach konkursowych uważaną za jednoznaczoną z kosztem, t. j. z ceną, jedynie pod tym warunkiem, że użyte konstrukcje przez konkurentów, będą przeciętnie blisko-znaczne. Dlatego uważamy, że nie obciążymy zbyt pracą konkurentów, jeśli zażądamy jeszcze krótkiego i treściwego opisu konstrukcji budynku w miejscach budzących wątpliwość. Opis ten nie będzie

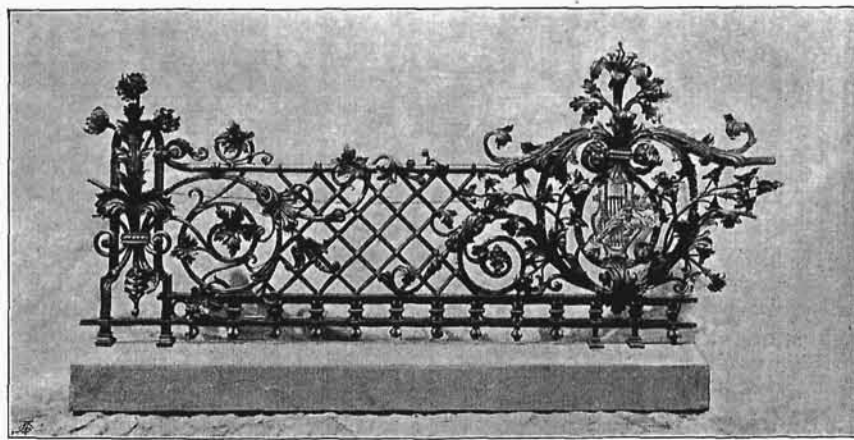
wymagał wielkiego nakładu pracy, jeśli będzie szkicowym napomknięciem rodzaju konstrukcji w miejscach drażliwych i wątpliwych. — W braku takiego opisu sędziowie sami muszą rozjaśnić pewne punkty konstrukcji, sami muszą zdecydować co ma być z kamienia, co z cegły, co z żelaza. Taka czynność może się odbyć ze szkodą konkurenta, a przynajmniej wbrew jego przekonaniu.

NIE uważamy za zbyt techniczne, jeszcze tu raz powtórzyć, że charakter warunku kosztów, czyli kubeczności, powinien być jasno określony w programie, jeśli on potem niema być przyczyną spaczenia całego konkursu.

Z DOŚWIADCZENIA wiemy i pamiętamy, że na minionych konkursach, niejednokrotnie warunek kosztów w pro-



Z przem. artyst.



Krata pomnika Mickiewicza.

Warszawa.

gramie, był poniewierany do niemożliwości i lekceważony przez strony obie. Tak być nie powinno, jeśli pragniemy, żeby instytucja konkursów publicznych rozwinęła się prawidłowo i przyniosła krajowi dobre owoce.

WYMAGANE programem rysunki, jak powiedzieliśmy wyżej, mogą nie przekraczać stopnia szkiców, mniej lub więcej efektywnie wypracowanych. Ilość ich mormuje charakter budynku. Można ich liczbę lub nawet treść wymienić w programie. Konkurujący winien przedstawić swój projekt tak jasno, żeby w nim było jak najmniej domyslników i zagadek.

JESLI budowla będąca przedmiotem konkursu, ma być dziełem artystycznie wykończonym, jako bryła widziana z różnych punktów planu, w takim razie w programie musi być żądana perspektywa z pewnego oznaczonego punktu widzenia. Są wypadki, w których powinny być wymagane liczne perspektywy. Przed osądzeniem konkursu, widoki pespektywiczne winny być rozpatrzone przez specjalistę i projekty, których perspektywy są wykreślone wadliwie lub niezgodne z projektem, muszą być wyłączone z konkursu.

§ 5. PROGRAM konkursu jeszcze określa:

a) TERMIN złożenia prac tj. dzień i godzinę.

b) CZY konkurs ogłasza się tylko w kraju, czyli też uważa się go jako powszechny, światowy? Również czy po osądzeniu, odbędzie się konkurs ściślejszy między odznaczonymi konkurentami, czyli też takiej konkurencji drugiej już nie będzie. Tu można zrobić uwagę, że nasz kraj jest przepełniony cudzoziemcami, szukającymi tu pracy, tak że właściwie nieraz trudno nam określić, kogo tu należy uważać za cudzoziemca, a kto nim nie jest. Dlatego też uważamy, że u nas konkursy architektoniczne o tyle tylko nie są powszechnymi, o ile to nie jest ujęte warunkami szczególnymi programu. Nawet w tym razie, gdy konkurs uważa się za światowy, nie uznajemy konieczności przyzywania sędziów (delegatów) z zagranicy, jak tego wymagają przepisy konkursowe innych krajów. Trudności zaproszeń z zagranicy są znaczne. Nie idzie zatem, żebyśmy ten zwyczaj uważali za niemający racji bytu.

OWSZEM, przeciwnie, radzibyśmy byli zawsze widzieć udział w sądzie zagranicy ościennej, z którą porozumienie się i komunikacja jest łatwą.

c) WYSOKOŚĆ nagród. Ta zaś nie powinna być mniejszą zbiorowo, od dwa razy wziętego honorarium za szkicowy projekt, obliczony podług norm przyjętych w taksie prywatnej za czynności architektoniczne.

NAGRODA pierwsza nie powinna być mniejszą od honorarium tu wzmiankowanego.

MOŻE się przytrafić, że na konkurs złożoną zostanie taka liczba szkiców, ile jest nagród, lub nawet jeden tylko. Sąd może przyznać nagrodę tylko w takim razie, jeśli złożone dzieło, lub dzieła, stanowiąc odznaczają się przymiotami dodatnimi, ściśle zastosowaniem programu i prakty-

cznością do wykonania. Ogłaszający konkurs w razie przyznania nagród za projekty jest zawiedziony w swoich nadziejach, nie ze swojej winy, dający zaś pracę na konkurs jest zabezpieczony w swych prawach.

NIEPRZYSĄDZENIE nagród na konkursie, lub zmiana ich wysokości, jest możliwym tylko wtedy, gdy umotywowanem zostanie przez $\frac{3}{4}$ składu sądu, że wszystkie złożone prace na konkurs są słabe i nieudolne. Ilekroć w programie nie zastrzeżono wyraźnie, że nagrody będą rozdane jedynie pod warunkiem, że projekty nagrodzone będą zupełnie dobre i możliwe do urzeczywistnienia ich w naturze, nagrody muszą być przysądzone.

d) WARUNEK o kopertach zapieczętowanych z nazwiskami autorów prac złożonych na konkurs i opatrzonych godkami, odpowiadającymi tymże godkom na rysunkach.

e) WARUNEK, że o złożeniu we właściwym czasie na konkurs prac pozamiejscowych, decyduje kwit pocztowy, przysłany przed rozpoczęciem sądenia, lub też, że dla współzawodników pozamiejscowych udziela się termin dłuższy, określony w programie. W takim jednak wypadku należy określić też termin dla kwitu pocztowego, który jest dowodem złożenia na pocztę przesyłki w czasie właściwym.

f) MIEJSCE wybrane, gdzie adresować się trzeba o warunki konkursowe, plany sytuacyjne i t. p. materiały, jak również dla składania prac konkursowych.

§ 5. USUNIĘCIE z konkursu jakiegoś projektu może mieć miejsce z powodów następujących:

a) Z POWODU nieusprawiedliwionej, spóźnionej dostawy projektu.

b) Z POWODU odbieżenia zasadniczego od programu, lub wyjścia z granic danego placu.

c) Z POWODU widocznej nieudolnej pracy, co musi być stwierdzonym $\frac{3}{4}$ składu sądu.

d) NIEZACHOWANIA przepisanej skali. W czem jednak dopuszcza się możliwość małej, nieznaczającej omyłki.

e) ZBYTNIEGO zaniedbania i niejasnego przedstawienia projektu, z głosowaniem na to $\frac{3}{4}$ składu sądu.

f) RÓWNIEŻ z powodu dowiedzonego skopiowania (zupełnego lub prawie zupełnego) projektu konkursowego, z innego projektu dawniej wykonanego. Wyłączenie od konkurencji powinno nastąpić w takich razach dla zaznaczenia solidarności budowniczych w celu potępienia plagiatu. Na takie potępienie zasługuje też posługiwanie się projektami branżami bez znacznych zmian z książek poświęconych architekturze.

g) O ZACHOWANIU warunków obliczenia i nieprzekroczenia żądanych kosztów mówiliśmy wyżej w § 4-tym.

§ 6. ODSTĄPIENIE nieznaczne od programu, jeśli ma na względzie cel praktyczny, przeprowadzenie jakiejś ważnej myśli, lub znaczne udoskonalenie rozwiązania zagadnienia, nie wyłącza projektu od konkursu. Odstąpienie to wszakże nie może mieć miejsca co do warunków zasadniczych, jak np. granic placu, kosztów, jeśli są postawione jak rzecz zasadnicza itp. (C. d. n.) Dziekoński i Domaniewski.



Kotor (Cattaro).

Katedra.

S. Tryfon.



Konstrukcje żelazno-betonowe. — Uwagi ogólne.

ODZIEN rozpowszechniające się w budownictwie zwłaszcza lądowym użycie konstrukcji żelazno-betonowych (béton armé) jest faktem, którego nie może ani architekt ani konstruktor zaprzeczyć.

JAK z jednej strony zwolennicy tej nowej konstrukcji zapowiadają zastąpienie nią wszystkich dotąd używanych konstrukcji, tak znów z drugiej przeciwnicy wyrażają o jej wartości wielkie powątpiewanie.

ŻĄDAJĄ więc wyjaśnić jaki wpływ na nią wywrzeć mogą wielokrotne wstrząśnienia, zmiana temperatury: pytają oni, czy suma tych działań, która jest w stanie zmienić układ drobinowy zupełnie jednolitych ciał (żelazo kute), nie jest w stanie wpłynąć na przyczepność tak różnych od siebie materiałów, czy nie są w stanie ją nawet rozluźnić? Wreszcie rzucają pytania: w jaki sposób można te konstrukcje obliczyć, jaki one przedstawiają stopień bezpieczeństwa, jak należy ustosunkować ilości żelaza i betonu itd.?

ABY na te pytania choć częściowo odpowiedzieć, na to nie mamy jeszcze dosyć materiału teoretycznego i doświadczeń, tak, że ograniczyć się musimy na podaniu dzisiejszego stanu tej sprawy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe są bardzo nie dawne: pierwsze zastosowanie przypisują powszechnie ogrodnikowi Józefowi Monier, który około r. 1868 po raz pierwszy stosował je przy przedziałach w grządkach, wazonach kwiatowych, a po tych skromnych próbach konstruował baseny, zbiorniki i rury kanałowe.

DOPIERO jednak przez nabycie patentu Monier'a przez pewne niemieckie Towarzystwo w Berlinie i wykonywanie przezeń konstrukcji opartych na systematycznych próbach, system ten budowania rozpoczął się rozwijać. Towarzystwo to nosiło nazwę »Akcyjnego Towarzystwa dla budów betonowych i system Monier'a« i rozpoczęło swą działalność w r. 1880. Obecnie wygasły już patenta we wszystkich prawie państwach: system Monier'a pobudził w wysokim stopniu zmysł wynalazców i konstruktorów i oto dziś mamy pokaźną ilość wynalazków i patentowanych zastosowań, które jednak w większej części przedstawiają jako odmiany w szczegółach konstrukcji.

UŻYCIE żelaza pośród betonu polega na znanej wielkiej przyczepności tych dwóch materiałów: kawał żelaza od 25 do 36 milimetrowego tkwiący na 60 cm. długości w betonie wykazał siłę przyczepności równą $20-48 \frac{\text{kg}}{\text{cm}^2}$ powierzchni stycznej, a dla większego kawałka okazała się ta siła znacznie większą. Zdaje się, że granica jej leży niedaleko granicy elastyczności żelaza, tak że ze zmniejszeniem się przekroju przyczepność niknie. Z drugiej strony pokazało się, że po pokonaniu przyczepności następuje oddzielenie się poszczególnych cząstek betonu, z czego

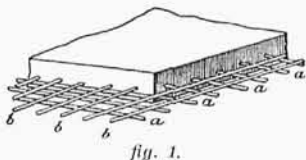


fig. 1.

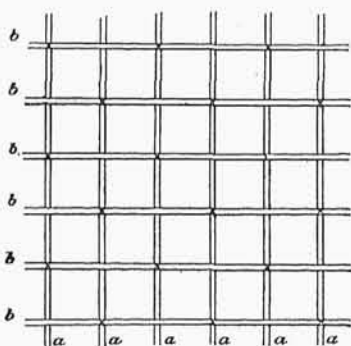


fig. 2.

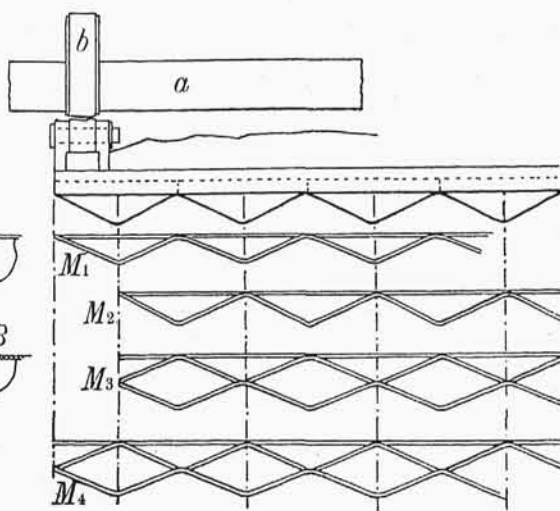
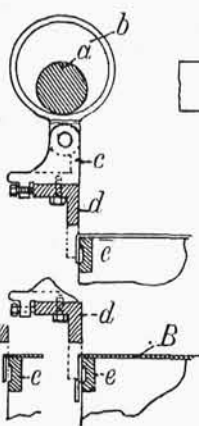


fig. 5.

należało wnioskować o pokonaniu wytrzymałości przecięcia (Scheerfestigkeit) w betonie. Wyjaśnienie tego ważnego pytania może nastąpić dopiero po długich teoretycznych badaniach i próbach — dziś nie możemy na nie wyczerpująco odpowiedzieć.

UŻYCIE żelaza pośród betonu polega następnie na znacznej wytrzymałości betonu na zgniecenie, która atoli 10 do 15-krotnie przewyższa jego wytrzymałość na zgięcie. Tam więc gdzie występują napiecia działające na zgięcie i zgniecenie nie można użyć wyłącznie wytrzymałości jego na zgniecenie, gdyż oznaczenie wymiarów musi się też i z napiecia na zgięcie liczyć. Tu więc występuje znaczenie wkładki żelaznej: teoria wskaże nam w jakim to ona stopniu działa. Wszystkie systemy konstrukcji żelazno-betonowych mają tedy za zasadę: przeniesienia wszystkich napieć na zgięcie na żelazną wkładkę, którą tedy należy ułożyć tam, gdzie takie napiecia występują.

Z TEGO wypada, że przy wszystkich konstrukcjach wystawionych na gięcie np. w płytach, wkładka leżeć winna w dolnej ich części: stąd niesymetryczność układu, która tedy w poniżej opisanych systemach występuje.

Różne systemy konstrukcji żelazno-betonowej.

1. SYSTEM Monier'a. Polega on na użyciu prostokątnej siatki z żelaza okrągłego; główne pręty układamy w kierunku siły ciągnącej, poprzeczne zaś słabsze 3—5-milimetrowe prostopadłe do głównych: tak ułożone pręty łączymy na punktach skrzyżowania czasem, lecz niekoniecznie, drutem: te ostatnie jakkolwiek nie pomnażają wytrzymałości na ciągnięcie, służą do wzmożenia przyczepności przeszkadzają ślizganiu się betonu po prętach głównych, i przyczyniają się do równomiernego rozkładu ciężaru. W konstrukcjach stropów, leżących na wszystkich czterech stronach, mają one też znaczenie statyczne (fig. 1 i 2). System ten okazał się wogóle bardzo dobrym on też jest najwięcej teoretycznie opracowanym.



fig. 4.

NIEKORZYSTNĄ jego stroną jest niedogodna uciążliwość ręcznej roboty na budowie i wykonanie siatki, która dużo pochłania czasu.

2. SIATKA CIĄGNIONA jest w każdym razie postępowym w tym kierunku: jest to więc także żelazna siatka, mająca jednak stałe węzły (fig. 3 i 4) którą się wyrabia maszynowo a mianowicie z pełnej blachy przez użycie nożyc (fig. 5 i 6) tak, że z materiału nic się nie traci.

NA ostatniej wystawie paryskiej można było oglądać takie maszyny i siatka taka ciągniona (Streckmetall, métal déployé) wyrabiana była w oczach widzów.

MASZYNA do wyrabiania siatki ciągnionej składa się z noża dolnego prostego *e* i noża górnego kąтового *d*. Blacha surowa *B* posuwa się poziomo między nożami: podczas wycinania nacięta pociągana jest ona ku dołowi tak że odcięte paski odpowiednio do kształtu górnego noża się rozciągają i mianowicie o długość równą różnicy długości podstawy i sumy długości obu boków trójkąta, z pomocą osobnego mechanizmu. Następnie porusza się blacha naprzód, zatem prostopadłe do płaszczyzny noży, co daje szerokość pasków a wreszcie równoległe do płaszczyzny noży i to o pół długości oka.

wa *B* posuwa się poziomo między nożami: podczas wycinania nacięta pociągana jest ona ku dołowi tak że odcięte paski odpowiednio do kształtu górnego noża się rozciągają i mianowicie o długość równą różnicy długości podstawy i sumy długości obu boków trójkąta, z pomocą osobnego mechanizmu. Następnie porusza się blacha naprzód, zatem prostopadłe do płaszczyzny noży, co daje szerokość pasków a wreszcie równoległe do płaszczyzny noży i to o pół długości oka.

PRZEZ takie regularnie powtarzające się cięcia i przesuwania tworzy się siatka, u której grubość blachy, wielkość ok oczywiście zależy od konstrukcji samej maszyny $M_1 M_2$. Siatka taka, stosownie do wielkości ok bywa 2—12 razy dłuższy od surowej blachy, której oczywiście szerokość pozostaje niezmienną.

WYNALEZCA siatki ciągniętej (J. F. Golding) podnosi jej zalety, a mianowicie:

a. SZORSTKIE płaszczyzny przecięć pomnażają znakomicie przyczepność.

b. STAŁE rozmiary ok wykluczają błędy w układzie.

c. UZYSKUJE się wzmocnienie przekątniowe, które w porównaniu do prętów poprzecznych Monier'a statycznie pełno działa, przez co nadwyżka kosztów wyrównywa nadmiar żelaza w systemie Monier'a a natomiast odpadają koszty roboty ręcznej na budowie, w tamtym systemie niezbędnej.

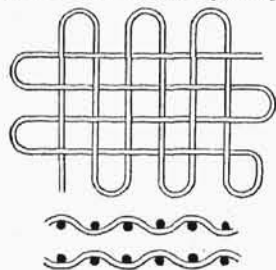
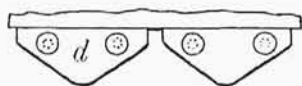


fig. 7.

małych rozpiętości minimalne.

4. SYSTEM STEINHOFF'A zastosowuje żelazo płaskie śrubowo skręcone na sztaby główne i (słabsze na) poprzeczne. Korzyścią tego systemu jest wzmocnienie przyczepności, jest on atoli wskutek konieczności roboty warsztatowej i na budowie drogim. Podobnym do tego jest system Ransome'a, który opuszcza sztaby poprzeczne.

5. BORDENAWE używa na sztaby główne zamiast żelaza

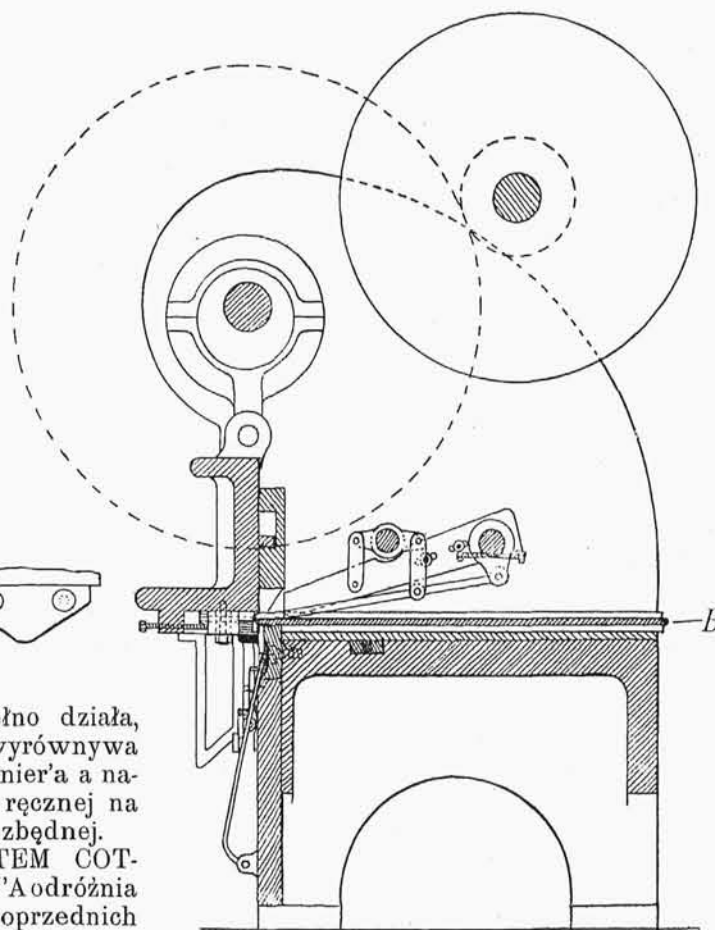


fig. 6.

okrągłego żelaza dwuteowego albo ceowego, a na poprzeczne żelaza okrągłego.

6. BONNA zaś używa w tym celu kątówek albo żelaza krzyżowego przekroju.

7. MUELLER (w Berlinie) używa żelaza płaskiego ułożonego kantem, i łączy go zygzakowato zgięciem żelazem płaskim (fig. 8).

8. DONATH zaś używa żelaza dwuteowego za sztaby główne i łączy go bezpośrednio zygzakowato formowaniem żelazem płaskim. (Architekt 1900. Zeszyt 1).

9. HYATT przewierca główne sztaby z żelaza płaskiego i przewłóczy poprzeczne z żelaza okrągłego: strata na materiale i kosztowna praca, oto widoczne niekorzyści systemu. ZASADĄ innych systemów jest odrzucenie sztab poprzecznych i zastąpienie ich przez inne konstrukcyjne elementy: do tych należy system Hennebique, który tu krótko scharakteryzujemy odsyłając bliżej sprawą się zajmujących do rozprawy prof. Rittera ogłoszonej w Schweizerische Bauzeitung tom XXXIII Nr. 5—7.

10. SYSTEM Hennebique składa się z rzędu prostych okrągłych sztab leżących w dolnej części warstwy betonowej: drugi rząd, leżący mijano

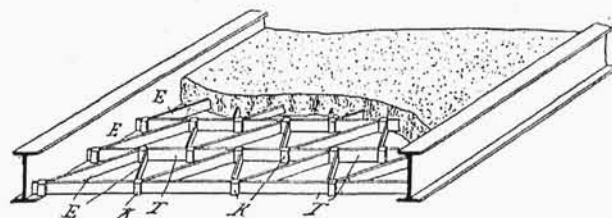
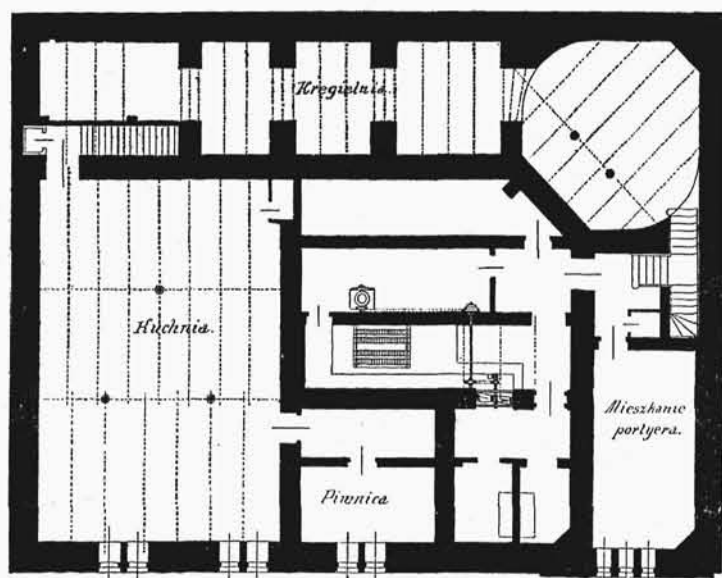


fig. 8.

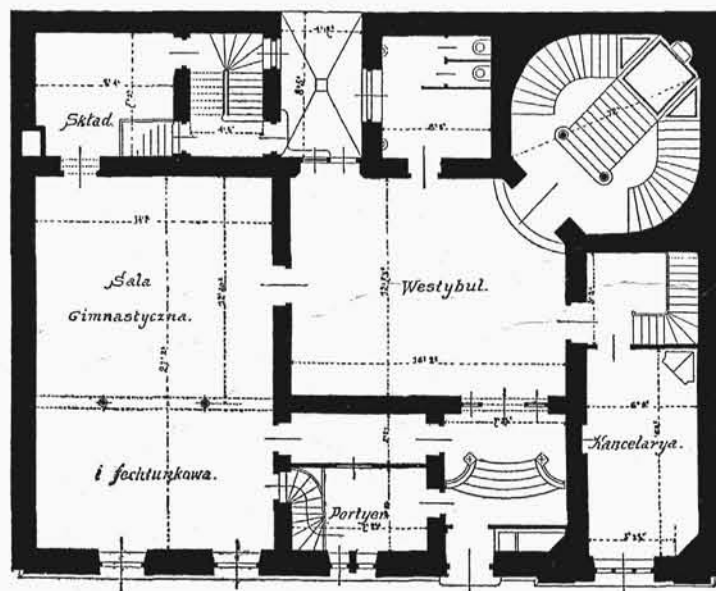
między sztabami pierwszego wykazuje sztaby okrągłe zgięte ku dołowi: opaski z żelaza płaskiego $3-4/30-60 \text{ m/m}$



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12

Klub wioślarski w Warszawie.

Sutereny.



Parter.

Arch. B. Rogóyski.

obejmują sztaby proste i sięgają prawie do górnej powierzchni warstwy betonowej (fig. 9).

JAKO korzyść swego systemu podaje Hennebique:

a. SZTABY zgięte opierają się momentom na zgięcie.

b. OPASKI zaś zastępują poprzeczne sztaby przez to, że przejmują działanie sił na przecięcie. Korzyści systemu tego jakie wylicza prof. Ritter we wspomnianej rozprawie, mianowicie wielką sztywność, ogniotrwałość, małe wygięcie elastyczne i oszczędność przy wielkich obciążeniach są to zalety, które przypisujemy wszystkim konstrukcyom żelazno-betonowym, jeśli są dobrze zaprojektowane i wykonane; co się zaś tyczy oszczędności, to inne systemy czynią temu systemowi poważną konkurencję.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wykł. J. Rosshändlera.

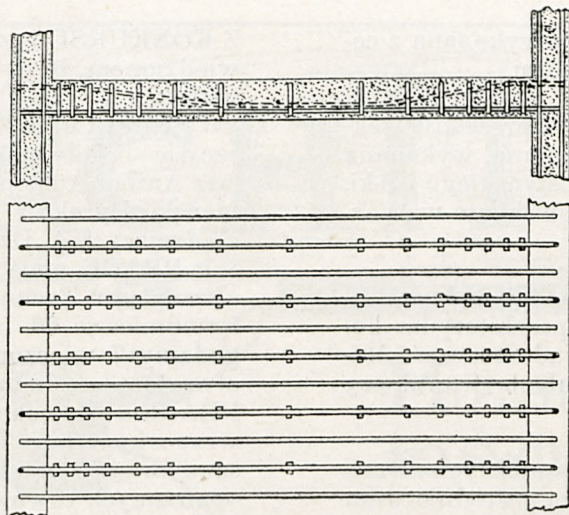


fig. 9.

została rozebrana; materiał złożony dookoła katedry, — oczekuje szczęśliwszych czasów i szcudrej ręki.

Stanisław Krzyżanowski.

Drobne rzeczy:

BALUSTRADA otaczająca pomnik Mickiewicza w Warszawie, wykonana została według rysunków budowniczego Zenona Chrzanowskiego w Warszawie. We fabryce Tow. Akc. Wł. Gostyńskiego i S-ki, wykonanym został model, którego reprodukcją podajemy; model ten przeznaczony jest do Muzeum.

Według niego firma H. Zielezińskiego w Warszawie, wykonała balustradę około samegoże pomnika.

ARCHITEKT T. Talowski, zawezwany został w r. 1898, do JWgo Henryka Loewenfelda, do Londynu, gdzie powierzona mu została budowa kaplicy grobowej w Chrzanowie, którą też w r. 1900 ukończył. Całość zbudowana z kamienia mikołajowskiego: Kopuła i części ornamentalne z blachy miedzianej. Robotę kamieniarską wykonała firma kamieniarska »Kozłowski i Ska« kopułę i ozdoby metalowe Józef Górecki; oszklenie Teodor Zajdzikowski wszystko firmy krakowskie. Kaplica ta jest zarazem cmentarną, mieści w podziemiach grobowce Loewenfeldów: styl klasyczny nie przypomina roboty Talowskiego.

PLAN »Klubu wioślarskiego« w Warszawie, w rozkładzie zaprojektowanym został przez wice-prezesa klubu inżyniera K. Mateckiego; fasada do planu, wybrana z czterech konkursowych projektów, jest dziełem arch. Bronisława Rogóyskiego w Warszawie. Koszt budowy wraz z wszystkimi robotami instalacyjnymi wyniósł 65 tysięcy rubli. Budynek wzniesiony jest z cegły, stropy ma drewniane, więźbę dachową żelazną wyniesiono tak, że sala balowa sufitem wkracza powyżej linii okapowej dachu, przez co i przez zastosowanie dużych, wyłożystych faset uzyskano większą wysokość sali. Budynek, według miejscowych przepisów, ma wysokości 15:50 metrów od trotuaru pod okap dachu, t. j. tyle, ile szerokości ma ulica Foksal. Budynek został ukończony w r. 1897; m³ budowli

Notatki z podróży.



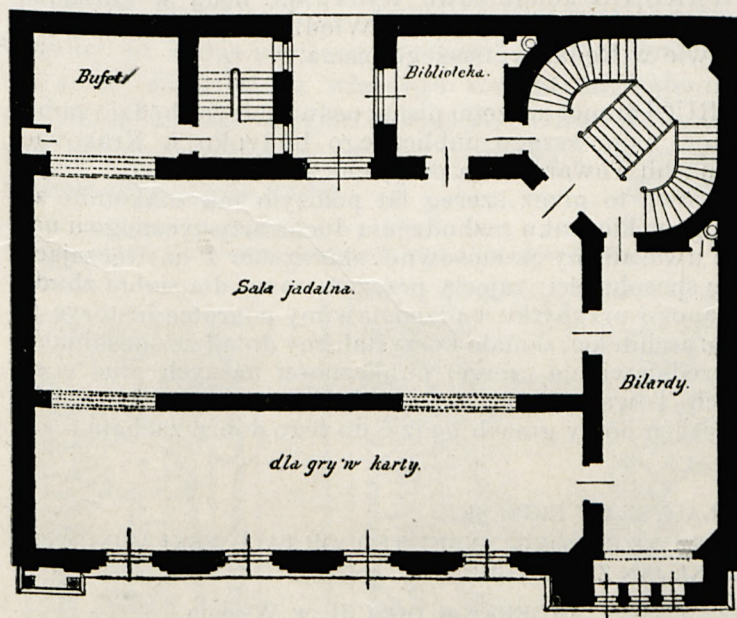
KOŁO 44 kilometry w kierunku południowo-wschodnim od miasta Dubrownika kończyło się terytorium rzeczypospolitej dubrownickiej przylądkiem »Ostro« (wł. Punta d'ostro).

PRZYLĄDEK ten strzeże wejścia do wspaniałego fjordu zwanego »Boka kotorska« (wł. Bocche di Cattaro). W najdalszym wschodnim końcu tego fjordu (chorw. »zaljev.«) tuż przy granicy czarnogórskiej leży miasto Kotor (wł. Cattaro) stanowiące aż do r. 1797 część składową rzeczypospolitej weneckiej.

W TEM mieście niewiele godnych uwagi budynków dotrwało do naszych czasów, a to skutkiem trzęsień ziemi w latach 1537, 1563, 1667 i 1729.

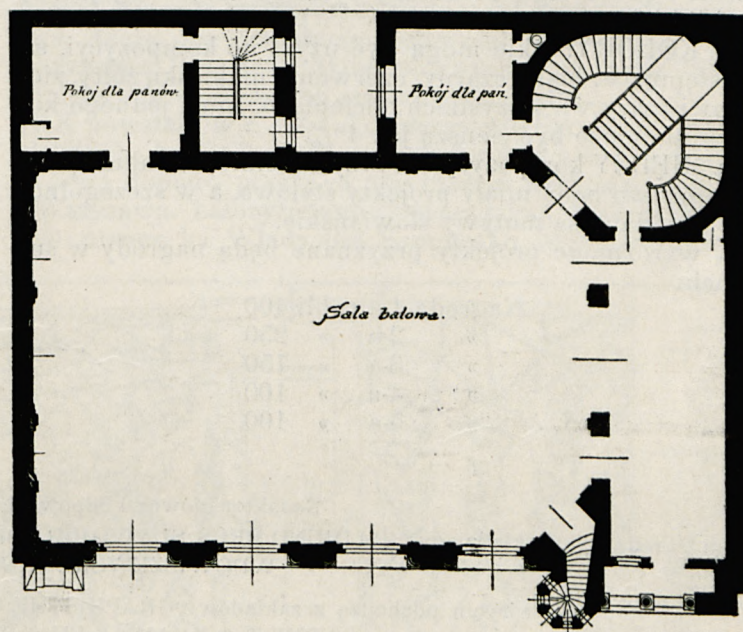
NAJCENNIJSZYM zabytkiem jest katedra pod wezwaniem św. Tryfona. Początkowo w r. 809 miała być zbudowaną przez Andreazzo do Saracenis o planie okrągłym. Obecny rzut poziomy o trzech nawach i dwu wieżach otrzymała w XI wieku. W XVI wieku musiała zostać przebudowana, o czym świadczą renesansowe szczegóły tej świątyni.

PRAWA boczna nawa musiała grozić zawaleniem, gdyż



Klub wioślarski w Warszawie.

I. piętro.



II. piętro

Arch. B. Rogóyski.

kosztował 9 rs. 80 kop. Fasada budynku wykonana z cegły zagranicznej Siegersdorfskiej i cementu.

PAMIĄTKOWA szkatułka ofiarowana b. prezesowi sekcji technicznej w Łodzi, panu S. Lesieckiemu, wykonana została przez fabrykę Tow. Akc. Wł. Gostyńskiego i S-ki, według rysunku bud. Zenona Chrzanowskiego w Warszawie.

NA TABLICY IV. niniejszego zeszytu podajemy część litanii do N. P. Maryi, zdobiącej ściany prezbiterium kościoła Maryackiego w Krakowie. Jak wiadomo, część Matejki dla Bogarodzicy była jedną z czułych strun duszy wielkiego malarza.

TOWARZYSTWO akcyjne Zakład. Ceramicznych »Dziwulski i Lange« w Warszawie ogłasza za pośrednictwem Delegacji Architektonicznej konkurs publiczny dla artystów z Państwa Rosyjskiego i innych krajów słowiańskich, na wykonanie wzorów kolorowych, mających być spożytkowanymi przy wyrobie posadzek terekotowych.

WARUNKI wykonania projektów są następujące:

§ 1. RYSUNEK na posadzkę może być na jedną tafelkę kwadratową $180 \times 180^m/m$ lub ośmiokątną foremą z kwadratu wyżej wymienionego z odpowiednią wstawką i stanowić oddzielny pojedynczy desień — lub rysunek jednej tafelki stanowić może $1/4$ część desienia zakończonego, albo też $1/8$, w ten sposób, że płytki zwrócone do siebie jednymi bokami stanowią jeden desień — przeciwnymi zaś drugi. Prócz powyższego rysunki mogą być na większe dywaniki kwadratowe od 3 do 18 tafelek długości boku ($1/2$ do 3 metrów), nie włączając fryzów.

§ 2. DO danego wzoru powinien być dołączony rysunek odpowiedniego fryzu, otaczającego kompozycję ogólną. Fryz taki może mieć szerokości od $1/3$ tafelki tj. od $60^m/m$ do 3 tafelek tj. do $540^m/m$.

DO rysunku fryzu ma być dołączona kompozycja narożników.

§ 3. RYSUNEK i odkolorowanie jego powinny być wyraźne i przedstawiać kolory tak, jak one mają być po wykonaniu w naturze na tafelkach, rysunek więc wykonany będzie farbami nie mniejszy jak $1/4$ część naturalnej wielkości i prócz tego detaliczny rysunek całkowitej jednej tafelki i fryzu.

§ 4. KOLORY, jakie mogą być użyte do kompozycji, są następujące: biały, czarny, czerwony, niebieski, żółty, zielony i szary we wszystkich odcieniach. Linia jednego koloru nie może być cieńszą jak $4^m/m$.

§ 5. MIĘDZY kompozycjami przysłanymi na konkurs pierwszeństwo będą miały projekty stylowe, a w szczególności pożądane są motywy słowiańskie.

ZA wyróżnione projekty przyznane będą nagrody w sumach:

Nagroda 1-a	rubli	400
» 2-a	»	250
» 3-a	»	150
» 4-a	»	100
» 5-a	»	100

Redaktor główny i odpowiedzialny: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

Komitet redakcyjny składają pp.: RAJMUND MEUS, SŁAWOMIR ODRZYWOLSKI, JÓZEF POKUTYŃSKI, TEODOR TALOWSKI, WINCENTY WADOWISZEWSKI, JAN ZAWIEJSKI, JAN ZUBRZYCKI.

Klisze rycin pochodzą z zakładów: GRAPHISCHE UNION w Wiedniu, ANGERER & GÖSCHL w Wiedniu, PATZELT & KRAMPOLEK w Wiedniu, K. ZADRAZIL w Krakowie.

Nakładem Towarzystwa technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w Drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem J. Filipowskiego.

Z KONKURSU będą usunięte projekty, jeśli zostanie dowiedzionem, że były zaczerpnięte z jakichkolwiek wydawnictw.

§ 6. SĘDZIAMI w niniejszym konkursie będą: Budowniczowie — Tołwiński, Rogoyski i Dziekoński, Artysta-Malarz Antoni Austen, Prezes Towarzystwa Gustaw Hr. Łubieński, Dyrektor Techniczny Wł. Lange i Dyrektor Zarządzający J. A. Dziwulski.

§ 7. PRACE mają być złożone za kwitem w Redakcyi »Przeglądu Technicznego« w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 66, najpóźniej do dnia 1 Maja n. s. r. b. do godziny 7 wieczorem. (Redakcyja »Przegl. Techn.« jest otwarta od godziny 5—7 wieczorem).

PRACE będą oznaczone godłami autorów i dostarczone wraz z kopertami opieczętowanymi z nazwiskami i adresami autorów, w tekach (nie w rulonach) opieczętowanych, opatrzonych również temi godłami co rysunki

PRZESYŁKI pocztowe muszą być wysłane przed ostatecznym terminem oznaczonym powyżej, o czym świadczyć będzie kwit pocztowy.

§ 8. SĄD konkursowy rozstrzygnie przyznanie nagród do dnia 15 Maja r. b., dla tego też dla przesyłek pocztowych oznacza się termin możliwego opóźnienia do dnia 6 Maja.

§ 9. PROJEKTY nagrodzone na konkursie stają się bez warunkową własnością Towarzystwa, nadto Towarzystwo zastrzega sobie prawo nabycia na własność rysunków nienagrodzonych, za porozumieniem się z ich autorami i służy mu prawo urządzenia wystawy prac przysłanych na konkurs i reprodukcji w druku.

WYDAWNICTWO w druku prac nienagrodzonych może nastąpić jedynie za

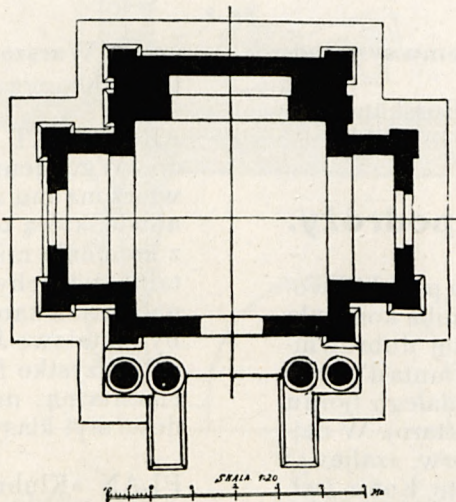
zgoda autorów.

§ 10. PROJEKTY nienagrodzone wraz z opieczętowanymi kopertami będą zwrócone autorom za udowodnieniem prawa do odbioru. Projekty nieodebrane do d. 1 Września r. b. będą uważane za własność Towarzystwa; koperty z nazwiskami autorów bez otworzenia będą zniszczone.

WSZELKIE wiadomości, dotyczące tego konkursu, również wynik tegoż będą ogłoszone w »Przeglądzie Technicznym« i »Kurjerze Warszawskim« w Warszawie, »Architekcie« w Krakowie, »Dzienniku Poznańskim« w Poznaniu, w wydawnictwach »Zodczyj« i »Stroitiel« w Petersburgu.

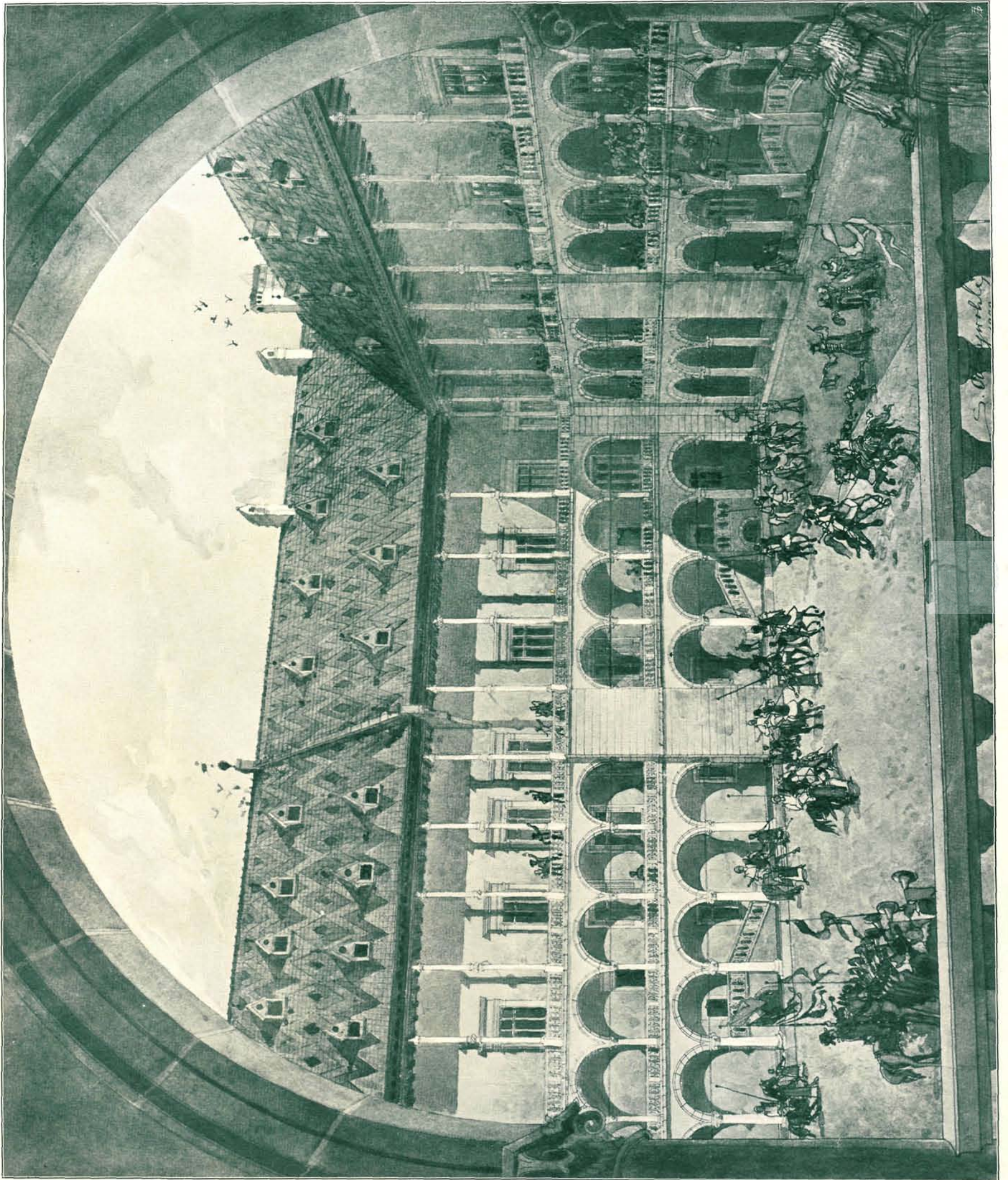
WARUNKI konkursowe wydawane będą w Zarządzie Towarzystwa, Warszawa, ul. Włodzimierska Nr. 14, w Krakowie w Redakcyi naszego pisma.

DRUGI numer naszego pisma poświęconym będzie publikacji najnowszego publicznego budynku w Krakowie: gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Towarzystwo to przez szereg lat położyło tak znakomite zasługi, w kierunku rozbudzenia ducha artystycznego u nas, że uważaliśmy za stosowne, skorzystać z następczącej się sposobności: zajęcia przezeń nowo dla siebie zbudowanego przybytku i przedstawimy pokrótce historię jego: architekci, zamało korzystaliśmy dotąd ze sposobności przedstawiania szerzej publiczności naszych prac w salach Towarzystwa, niezawodnie z naszą niekorzyścią; niechże nowy gmach będzie do tego dobrą zachętą.



Chrzanów.

Arch. Talowski.





KLUB WIOŚLARZY W WARSZAWIE.

ARCH. B. ROGÓYSKI.



KAPLICA CMENTARNA W CHRZANOWIE.

ARCH. T. TALOWSKI.



350 p. 1889.